

# Chojnacki, Jakub

---

## Z życia nauki i z życia Towarzystwa : Sesja poświęcona stodzieściom rocznicy Towarzystwa Przyjaciół Nauk : (23 listopada 1990 r.) : W 190 rocznicę założenia Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 53, 31-34

---

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

naśladownictwa. Był politykiem, który opierał się nie na emocjach, ale na rozumie. Był myślicielem, który zgodnie z duchem Oświecenia zerwał z Arystotelesowskim rozdziałem między filozofią i *techne*, czyli niegodną zainteresowania światłego umysłu wiedzą praktyczną. Nie potrafiła do dziś tego zrobić polska – niegdyś salonowa, a obecnie kawiarniana – inteligencja, przez co musiała wymyślić, a tym samym i wygenerować pośledniejszy jej zdaniem twór, specyficzną polską osobliwość, czyli inteligencję techniczną. Był człowiekiem, który potrafił pogodzić umiejętność twórczości intelektualnej ze sztuką zarabiania pieniędzy. I wreszcie potrafił pożytkować te pieniądze na cele społecznie użyteczne. Uosabiał tym samym wszystkie pozytywne cechy klasy średniej, a więc tej grupy społecznej, której brak destabilizuje nasze obecne życie.

Jakub Chojnacki

W 190 ROCZNICĘ ZAŁOŻENIA

WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK

Panie Prezesie, Członku Honorowy TNP,

Szanowni Członkowie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego!

W bieżącym roku Towarzystwo Naukowe Płockie, które reprezentuję, obchodziło 170 rocznicę swego założenia przy ówczesnej Szkole Wojewódzkiej Płockiej. W tymże roku 1990 Towarzystwo Naukowe Warszawskie (TNW) dzisiejszą sesją sięga również do swoich korzeni, obchodząc 190 rocznicę założenia w roku 1800 Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Z tej okazji godzi się także przypomnieć niektóre sprawy i osoby, łączące w okresie do 1831 r. dzisiejszego Jubilatę z Płockiem i Towarzystwem Naukowym Płockim.

Jeden z założycieli i pierwszy prezes ówczesnego Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Jan Chrzyciel Albertrandy (1731–1808), zetknął się z Płockiem już w swej młodości. W roku 1753 przybył z Pułuska do Kolegium Jezuitów w Płocku na stanowisko profesora. Nowy nauczyciel zdumiał swoją osobą uczniów: miał 22 lata, a więc był w wieku niejednego z uczniów, a ponadto był wzrostu 12-letniego chłopca! Uczniowie przekonali się wkrótce, że ich nowy nauczyciel to prawdziwy wzór pracowitości i nabrali szybko szacunku dla jego niezwyklej wiedzy i fenomenalnej pamięci. Albertrandy nie tylko uczył innych, lecz także ciągle uzupełniał swoją wiedzę. W roku 1800 został prezesem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Władał językami: łacińskim, greckim, hebrajskim, francuskim, włoskim, angielskim i niemieckim. Był biskupem, historykiem, numizmatykiem, archeologiem, redaktorem, archiwistą i bibliotekarzem, zajmował się też innymi dziedzinami wiedzy i literaturą. Przez Szkołę Płocką przemknął jak meteor.

Ważne związki łączyły już bezpośrednio z Towarzystwem Naukowym przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej i innego współzałożyciela Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a mianowicie Stanisława Kostkę Potockiego (1755–1821), ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, będącego jednocześnie przywódcą masonerii polskiej w Królestwie Kongresowym. Był on m.in. inicjatorem zakładania towarzystw naukowych na prowincji. Inicjatywę tę podjął i zrealizował w Płocku podległy Potockiemu na gruncie szkolnictwa i masonerii jej działacz, światły i energiczny rektor Szkoły Wojewódzkiej Płockiej Kajetan Morykoni (1774–1830). Został on sekretarzem i faktycznym kierownikiem założonych przy tejże szkole dwóch towarzystw: Naukowego i Miłosierdzia Szkolnego. Do działalności tej włączyli się: nauczyciele Szkoły Wojewódzkiej Płockiej, urzędnicy, duchowni, ziemianie, lekarze, prawnicy i inni. Prezesem nowego Towarzystwa Naukowego został biskup płocki i senator Królestwa, Adam Prażmowski (1764–1836), czynny członek Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, autor rozprawy *O najdawniejszych dziejopisach polskich*, badacz panowania Augusta II i Augusta III, tłumacz historii Herodota.

Rektor Kajetan Morykoni przesłał mu do Warszawy opracowane przez siebie projekty statutu i działalności Towarzystwa Naukowego w Płocku. Biskup Prażmowski odpisał, że: „ustawy Towarzystwa Naukowego w Płocku są zgodne z ustawami Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, ale należy pamiętać o tym, że Warszawskie Towarzystwo działa w innym środowisku – jest tam wielu uczonych, są wszelkie pomoce naukowe, jak biblioteki, gabinety oraz łatwiej o fundusze. Prowincjonalne towarzystwa nie mają tych dogodności, powinny więc odegrać rolę strumienia przeznaczonego do powiększenia tej szerokiej rzeki światła, która płynie w stolicy, Towarzystwo Płockie powinno pamiętać o swej skromniejszej roli, ale „z biegiem czasu naturalnym porządkiem rzeczy wzrost nastąpić może...”.

W tych skromniejszych ramach Towarzystwo Naukowe w Płocku zaczęło swoją działalność. Zawiadomione m.in. o tym fakcie Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk nadesłało pismo z życzeniami i słowami zachęty, podpisane przez prezesa Stanisława Staszica, który później został członkiem honorowym Towarzystwa Płockiego, wówczas zwanym opiekunem. Towarzystwo nasze było czwartym towarzystwem naukowym w Polsce po warszawskim (1800), krakowskim (1816) i lubelskim (1818). Towarzystwo Płockie było pierwszym w Polsce towarzystwem naukowym regionalnym, łącząc naukę z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością swego regionu. Założyło bibliotekę i czytelnię, muzeum, zbierało materiały do monografii województwa płockiego, odbywało posiedzenia połączone z czytaniem prac członków, budziło w młodzieży szkoły zainteresowanie i zamiłowanie do pracy naukowej, ogłaszało drukiem sprawozdania z działalności, kwestionariusze. Pojawiły się w druku również prace członków, wydawane często na ich koszt. Najwięcej ich opublikował badacz i historyk Mazowska, Wincenty Hipolit Gawarecki (1788–1852), prezes Trybunału Płockiego, najczynniejszy członek płockiego towarzystwa w XIX wieku, którego

200 rocznicę urodzin przypomnieliśmy przed dwoma laty sesją naukową w Wysogrodzie; wydaliśmy też specjalny druk bibliofilski poświęcony Gawareckiemu.

Słynny skarb dawnych monet odkopany w Trzebuniu pod Płockiem przez chłopą prawdopodobnie uległby zupełnemu rozproszeniu i zaginięciu, gdyby nie interwencja Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej. Umożliwiło to m.in. zbadanie i opisanie tego skarbu przez Joachima Lelewela w rozprawie przedstawionej Warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk. Lelewel podobno uczęszczał do pruskiego gimnazjum płockiego, ale jest to sporne w nauce. Na pewno brał udział w ostatniej sesji Sejmu polskiego w płockim ratuszu dnia 23 września 1831 r.

W roku 1821 zmarł Stanisław Kostka Potocki. Towarzystwo Naukowe Płockie, nie zrażone tym, że Potocki w tym czasie był w niełasce i został pozbawiony stanowisk ministra i przywódcy polskiej masonerii, uczciło pamięć swego inicjatora, gorliwego protektora i przyjaciela – oryginalnym pomnikiem, a mianowicie ufundowano i umieszczono w połączonej bibliotece Szkoły i Towarzystwa szafę, ozdobioną popiersiem tego m.in. wybitnego działacza Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a zawierającą jego dzieła, pisma, umowy itp. oraz publikacje z nim związane zarówno przychylnie, jak i wrogie.

Kłęska powstania listopadowego spowodowała czasową likwidację zarówno Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jak i Towarzystwa Naukowego przy Szkole Wojewódzkiej Płockiej. Jednak ich członkowie w sercach i czynach nie zapomnieli o nich. Gdy oba Towarzystwa odżyły, odżyła również ich wzajemna życzliwość i współpraca. Tak było pod zaborami, tak było w czasach odzyskanej niepodległości, tak jest i współcześnie.

Zagajając dzisiejszą sesję prezes Gieysztor mówił, iż w długich dziejach warszawskiej instytucji społeczno-naukowej były dwie przerwy w działalności, podobnie i płockie towarzystwo także miało ich dwie.

W Płocku, który w roku 1820 liczył tylko 6350 mieszkańców, żyje ich obecnie ponad 120 tysięcy. W mieście naszym, zwanym „stolicą polskiej petrochemii”, mimo różnych trudności sprawdzają się słowa pierwszego prezesa Towarzystwa Naukowego Płockiego, biskupa Adama Prażmowskiego; że z „biegiem czasu naturalnym porządkiem rzeczy wzrost [Towarzystwa] nastąpić może”. Obecnie działalność nasza jest większym niż 170 lat temu dopływem tej „rzeki światła”, która w stolicy i w całej Polsce płynie. Poszerzyły się też horyzonty, jak mówi pieśń naszego Towarzystwa napisana przez jego członka, emerytowanego dyrektora Biblioteki im. Zielińskich TPN mgr. Stanisława Konstanteckiego.

Nam nieważna jest zapłata,  
lecz pożytek naszych znojów:  
częstka w lepszym jutrze świata,  
dążącego do pokoju...

Warszawskie środowisko naukowe, zakładając w dobie porozbiorowej w 1800 roku społeczno-naukową instytucję, pielęgnowało naukę, starając się jej

nadać sens praktyczny, pragmatyczny. Przykłady Stanisława Staszica, członka honorowego Towarzystwa Naukowego Płockiego (także obecny prezes TNW jest naszym członkiem honorowym), Bandtkiego, Lelewela przemawiają za tym.

Ich idee są i dziś żywe, nie straciły swej aktualności. Znajdują się one u podstaw współczesnego rozwoju Towarzystwa Naukowego Płockiego, tak organizacyjnego, naukowego, wydawniczego, rozwoju bazy materialnej – wszak wydatkowanie w 1990 r. około 1 miliarda złotych na jej rozbudowę i modernizację na czterech placach budowy w trzech miastach (Płock, Wyszogród i Łęczyca) jest tego dowodem.

Z okazji 900 rocznicy urodzin w Płocku Bolesława III Krzywoustego Zarząd TNP wybił medal okolicznościowy, który pragnę przekazać do zbiorów TNW.